

5240
Kwadratowy plut. Tytyńskiego Karola byłego
wzrost 2 L.S. J.R. lat 28 postawiony P.P. kawaler.

Dnia 20.XI.1939r. wyjechałem ze Lwowa w grupie
14 osób a to z p.por. Sawickim, Paudem, por. Piotrowiczem,
Korwinem, por. Grotkiewiczem, por. Bohunem,
kapit. Salomonowiczem i dw. d. d. oficerami w celu przekroczenia
granicy Węgryńskiej w okolicy Turki nad Strujem.

Wyprawa nie udała się, ponieważ zastaliśmy przed
drzwiami przez przewodnika, który zaprowadził nas
pod strażnicę sowiecką i dał nam strażnikom. 5240

Na zawiadomienie przewodnika a pomiędzy
braków wystrębiła się grupa ludzi, których w pierwszej
chwili nie mógł nikt rozpoznać, ponieważ było bardzo
ciemno.

W chwili wystrębiły krzyki, stoją ręki w miarę
i repetowanie karabinów. Wytwarzają to powrót
niektórzy, jak gdyby na rozkaz a za nami posypały się
steraty i rakiety. Dzień był tak silny i bezustanny,
że nie można było wychylić głowy ze śniegu.

Po kilku minutach wystrębił straszny jęk a jednocześnie
zapalita się rakietą i rozbryła tego w kierunku
stacjonującego się po śniegu jednego z naszej grupy, jak
się później dowiedzieliśmy był to d. d. major.

Na nami puszczono psy i do rana sprowadzono nas
na strażnicę. W rewirji i przestęchaniu udnieili do
obozu w Skolem zarzucając szpiegostwo.

Dnia 1.1.1940r. wywieziony zostałem do więzienia
w Półtawie w sierpniu 1939r. z Półtawy do więzienia
w Kremeneczkach, gdzie został mi odczytany wyrok
5 lat obozu przymusowej pracy, po wyroku to jest we
wzrostu wywieziono mnie do rozdzielczego więzienia
w Charkowie, skąd wyjechałem do obozu pracy w
woj. Archangielskim to łagier 29 kolonja W. K. W. D.

Dnia 2.1.1939r. niecierpiem wprowadzili mnie do
obozu w Skolem. Obóz ten był ogrodzony wysokim
plutem koleraatym. W ogrodzeniu stała duża baraka
wybudowana z desek i kuchnia. W baraku o wymiarach
12 x 5 x 2 1/2 m mieszkało około 300 osób. Najciemniej
kajszek w tym baraku było wiele urzów, które chodzą
ty po przerażach i podłodze. Od 1.1.1940r. więzieniem w
więzieniu w Półtawie. Był to budynek piętrowy mu-
rowany. W celi o wymiarach 6 x 3 x 3 mieszkało 7 osób.
Kiedy miał Tarcho, siennik i koc. Cecha była czysta
po dwojga malowana. Codziennie lekarz sprawdzał
czystość po celach i zapatrywał chorych. Raz na
10 dni chodziliśmy do łazienki i zmierzaliśmy bieżni.
20 minut dziennie było spaceru na podwórku.

Posiłek gotowali nam 3 razy dziennie. Kto miał
pieniędzy na tytoń otrzymywał miernie papier
rosy i tytoń na kwotę 5 rubli.

Wizytacja w Kremienieńsku w maju 5240
były style gorsze, je nielyto bieżak w Charkowie
na celi o wymiarach 8x8x4m. na podłodze ce-
mentowej mierkato 180 osób wobec czego było
brak powietrza i miejsca by się poruszyć.

Siedzieliśmy w jednym kaleronach i pot nas
oblewot. W wypadku romdlonia wynosili do
ustępu i rlewali wodą, a mierz wynoszano

H Grupa, bo niemożna było się doprosić pomocy.

Wyzwolenie to samo co w innych wizyt-
niach. Dnia 29.IV-1940r. wysadzono nas z pociągu
na leśie bagnistym 7 km. od Biłogo morza, w
woj. Archangielskim. Pierw zaprowadzili nas około
15 km wgłęb lasu na niedurną polanę ogrodzoną
drutem kalerastym wogóle bez zabudowań.

Po przybyciu na miejsce ośmiadano nam
"bednici tu żyje, jak się urządzie tak będzie m...
koi, bednici pracował przy budowie koleje, kto
niebednie pracował ten rledeknie, by niedostanie
jeje. Poerał konwo mierzkalimy pod gatem niebem
przy ognisku pomimo mrozu i zaurieji snieżnej

Nie było gorze wyproć ani też gorze wykopać,
jedynym ratunkiem było ognisko, przy którym
przepracowaliśmy dorenfekcyj ubran. W ciągu kilku
miesiecy wybudowaliśmy budynki mierzkalne i
tarnie. Praca była bardzo ciężka przy robieniu
narypu pod tor kolejowy ze zmrażonej ziemi.

Do pracy wychodziliśmy o g. 6⁰⁰ i powracaliśmy
o 18⁰⁰. Wyzwolenie było zależne od wyrobienia
normy. Na 100% trzeba było wywieść 4 m³ zmrażonej
tej ziemi 4perka na odległość 120m. natomiast nar-
mrażnisteo gruntu 8 m³. wówczas otrzymywało
się 900gr. chleba i 100gr. wany 2gi. kociot to jest 3 razy
po 3/4 litra rupu i na kolację 2 tyutki kasy.

Kto wyrobił 125% to otrzymywał 3ci kociot
12. stachanowicki yuriniacy się od 2 kotła tym, że
otrzymywał 100gr. koniny lub kawadek ryby stanej
i pizcio gr. butkę z warzej. Kto wyrobił tylko 25%
narywał się otkoszczykiem, sudrano go do izola-
tora i otrzymywał 1/4 litra rupu, 300gr. chleba na
dobę. Do pracy prowadzono nas pod bagnietami.

W pora ogrodzenia olzru niewolnu było
wychodzie, olzr był strzeżony przez psy i
strazników A. K. W. D.

W więzieniach i dobie pracy tamczasowa
była mierzana, składająca się z różnych kategorii
prerestepców. Główną część w tym czasie najwięcej
to ukraińców z Rusi Zachodniej, którzy powiechali w
czasie mobilizacji na Węgry, wrócić do siebie
to lekarzy, inżynierów i innej inteligencji sowieckiej.

Na każdym kroku stało się odczuwanie przygnębienia
moralnego, wskutek czego stosunki koleżeńskie stawały
kwaśne, natomiast patrzył się na siebie w wy-
sokim stopniu i podtrzymywał na duchu tych,
którzy się ratowali i przestali wierzyć w Boga.

Badania przez N.R.W.D. odbywały się po no-
cach, na których wymuszano czerpanie przez
bicie kupań, ugięcie rąk, strzelanie
za plecami wyrządzając się najwinniejszymi mul-
garnem wyrzuceni, twierdząc, że Polaki nie-
tęcej nie zabierzemy. Dużo ludzi zmarło od tych
katuszy i z głodu, narazem tylko jedno poważy-
ł się osadnika Dziabika z pod Wotkiniem
Wotynskiego, który został zabity w czasie niecier-
ki z obrotu pracy. Do wzięcia w kraj wolno
był pisać listy, natomiast otrzymywali tylko
ci co przez 5 dni umyiali 100% normy.

Dnia 1.11.1944. przyjechałem do obrotu pułko-
wnik N.R.W.D. i ogłosił nam amnestję na
podstawie zawartej umowy między
Polską a Z.S.S.R. Dnia 2.11.1944. przyjechałem do
Borowku gdzie się tworzyła armia Polska i
nasze władze skierowały mnie do ~~Frontu~~
Tarchontu i tam pracowałem w kolektorii.
Dnia 2.11.1942. wstąpiłem do wojska w Gura-
wie i stawiłem do czasu wyjazdu z Z.S.S.R.
w 2. komp. szereg przy Oddziale Organizacji Armii
w Gwarze.

[Signature] pułk.
5240